

e-Administracja czyli głos w dyskusji

Zwracam uwagę Szanownemu Zjazdowi na kwestie e-administracji. Zdopingowały mnie do tego różne głosy i obawy wyrażane po wyraźnym sygnale z rządu (tarcza nr ...) w sprawie redukcji administracji. Takie głosy świadczą przede wszystkim o pustce w kasie, a nie o chęci usprawniania administracji i zarządzania.

Wypowiedziałem się w temacie na FB narażając się na krytykę, w tym samego red. W. Orlińskiego. Nie zrażam się tym podtrzymując mój pogląd - wdrażanie licznych systemów informatycznych w administracji nie skutkuje spadkiem zatrudnienia, a wręcz przeciwnie.

Uzasadniam to tym, że nikt nie bada i nie śledzi efektów wdrożeń systemów w administracji. Sprawdziłem co na ten temat piszą Stieglitz (noblista w końcu) czy nasz reformator, prof. J. Hausner – Efekt jest taki: NIC!

Uważam i polecam PT Koleżeństwu powrót do studiowania znanego artykułu N. Carra z 2003 (polskie wydanie HBR) r. Uważam również, że nasza sekcja informatyki w zarządzaniu przespała temat, a na jesieni stanowisko różnych ciał społecznych może okazać się bardzo potrzebne. Jest pytanie, czy ewent. stanowisko podeprzemy stosowną literaturą czy badaniami.

Dodam, że w naszym gronie jest sporo osób ze znaczącym dorobkiem naukowym w sferze efektywności informatyki, ale do tej pory nikt nie podejmował kwestii związanych z administracją, zarówno centralną jak i samorządową

Dodam również, że przeżyłem zwolnienia grupowe w 1990 r. – i nikomu tego nie życzę.